

Rzym, dnia 6 października 1958.

Zdrowie Ojca św.

Na skutek przepracowania w ostatnich czasach, w szczególności wygłoszenia szeregu dłuższych przemówień, Ojciec św. doznał w sobotę dnia 5 b.m. objawów podrażnienia i obniżenia strun głosowych.

Lekarze nastają na wypoczynek i żądają większego szanowania się. Największą trudność stanowi niechęć Ojca św. do choćby czasowego ograniczenia pracy.

"Musimy pełnić naszą misję" jest stałą odpowiedzią Papieża.

Po referendum we Francji

I. Prasa i opinia włoska przyjęły wyniki referendum francuskiego z mieszanymi uczuciami. Skrajna lewica, a więc komuniści i socjaliści Nenniego podnieśli wielki krzyk na alarm: upraszając świadomie problematykę francuską, oskarżyli de Gaulle'a o faszyzm. Ale także i socjaldemokraci Saragata dają wyraz poważnym obawom i zastrzeżeniom stwierdzając jednak, że "de Gaulle jest wyższy ponad własną politykę". Prawica - monarchiści i neofaszyści - triumfują, nie bardzo zresztą wiadomo dlaczego. Centrum t.zw. świeckie, a więc republikanie i liberałowie, odczuwając zwycięstwo de Gaulle'a jako klęskę historycznych zasad demokracji parlamentarnej, wywiesza czarne sztandary. Najbardziej sprzeczne uczucia miewają stronnictwem rządzącym Italią, to jest chrześcijańską demokracją. Stronnictwo to, "międzyklasowe" jak się tu mówi, w swoim składzie, złożone z elementów politycznie najróżnorodniejszych, od byłych faszystów do komunizujących katolików włącznie, nie może się zdobyć na jednolite stanowisko. To też gdy Togni chwali, Fanfani milczy a Bertone płacze się w zażenowanych ogólniakach. Za tym wszystkim zaś tkwi niewyznana obawa, że może się ktoś znaleźć we Włoszech, kto chętnie poszedłby w ślady Generała. Nawet nie tak trudno jest dosłyszeć wymieniane od czasu do czasu nazwisko.

W Watykanie przyjęto wynik referendum francuskiego rzeczowo, a więc przede wszystkim z uznaniem dla rozmiarów zwycięstwa. Nie lubią tu wprowadzić szczerze wojskowych robiących politykę, ale intencje Generała nie nasuwają ani wątpliwości ani podejrzeń. W analizie referendum, którą daje nam F.A. w ostatnim numerze "Osservatore della Domenica" na plan pierwszy wysunięte zostały: odmowa muzułmanów Algierii odłączenia się od Francji i klęska komunistów w metropolii. Wszystko to jest jednak dla tygodnika watykańskiego tylko punktem wyjścia do dalszej ewolucji. Następna i może najważniejsza próba oczekuje, zdaniem miarodajnych kół watykańskich Generała przy rozprawie z korpusem oficerskim w Algierze - innymi słowy ze sprawcami zamachu z 13 maja; przewidują tu, że Generał będzie miał duże trudności z własnymi zwolennikami i od wyniku tej rozgrywki uzależniają w znacznej mierze dalsze losy piątej republiki. Wybory listopadowe nie muszą bowiem bynajmniej wypaść jak wrześniowe referendum.

II. Najciekawszą stroną włoskiej oceny wypadków francuskich jest jednak występujące wyraźnie zarówno w artykułach prasowych jak i rozmowach przeświadczenie, że najnowsza ewolucja polityczna Francji nie może nie odbić się na Włoszech. Przeświadczenie to podziela w Watykanie, cytując cały szereg przykładów z przeszłości. Dwa najpoważniejsze dzienniki rzymskie, "Giornale d'Italia" i "Tempo" wystąpiły z artykułami wstępnymi, w których wychodzą z tego właśnie założenie i wzywają do przemyślenia problemu reformy politycznej, póki nie jest jeszcze zapóźno. "Giornale d'Italia" zadawała się przy tym ogólnym programem koniecznych reform systemu demokracji parlamentarnej. "Tempo" idzie o wiele da-

lej, stwierdzając z całą otwartością, że o ile system ten mógł we Włoszech utrzymać się i funkcjonować, to tylko dlatego, że Stolica Apostolska nie pozwoliła rozsypać się rządzącemu stronnictwu na drobny proszek małych partyjek. Bez nacisku Watykanu dawno by to już nastąpiło a wtedy skończyła by się nie tylko przydatność, ale wogóle możliwość funkcjonowania dotychczasowego systemu we Włoszech. Trzeba sobie z tego zdać sprawę a równocześnie zrozumieć, że zawsze tak być nie może. Trzeba iść z duchem czasu, zapewnić nowoczesnemu państwu możliwości rządzenia. Rzesza niemiecka zrozumiała to już i stworzyła nowoczesną demokrację, Francja de Gaulle'a robi to na naszych oczach. Nie pomoże nic udawanie, że się tego problemu nie dostrzega, albo co gorzej, że on we Włoszech nie istnieje. "Porównanie między demokracją francuską, która świadomie podejmuje wielką reformę, a włoską, która podcina gałąź, na której siedzi, nie wypada na naszą korzyść" kończy "Il Tempo". Trudno w tym zdaniu nie widzieć aluzji do problemu komunistycznego we Włoszech.

Obchód 500 lecia urodzin św. Kazimierza w Rzymie

W dniu 5 b.m. odbyło się w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie uroczyste nabożeństwo w rocznicę 500 lecia urodzin św. Kazimierza, patrona Polski i Litwy.

Kościół narodowy polski szczelnie wypełnili Polacy z Rzymu i z kraju. Mszę św. odprawił ks. J. Mix, Generał Zakonu Zmartwychwstańców, a piękne i udokumentowane kazanie wygłosił o. J. Warszawski, T.J.

Kaznodzieja określił św. Kazimierza jako "świętego zjednoczenia" Polski i Litwy; przypomniał teksty Kardynała Ferreri, Bollandystów, bulli kanonizacyjnej Klemensa VIII, w których zbliżenie obu bratnich narodów przedstawione było jako główna zasługa ziemskiego świętego. Cytując ustępy z przemówień Piusa XII, F.R., o. Warszawski przypomniał też, jak drogą jest Ojcu św. myśl współpracy narodów w formie bliższych związków i wyraził głębokie ubolewanie, że wobec tego rodzaju wskazań i napomnień nie mogło dojść do wspólnego nabożeństwa przedstawicieli obu narodów w dniu 500 letniej rocznicy urodzin wspólnego Patrona.

ranita P.S. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w ciągu dzisiejszej ~~nocy~~ *nocy* nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia Ojca św. na skutek nieprzewidzianych komplikacyj.